

Elżbieta Dudek-Młynarska

**Franciszek Kotula (1900–1983) –
badacz, kolekcjoner, regionalista, założyciel
Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie**

Początki pasji kolekcjonerskiej i wczesne lata pracy

Franciszek Kotula urodził się 26 marca 1900 r. w Głogowie Małopolskim, a zmarł 22 kwietnia 1983 r. w Rzeszowie. Pochodził z rzemieślniczo-inteligenckiej rodziny. Docent, pedagog, muzeolog i kolekcjoner, etnograf, twórca wizji historyczno-kulturowych, publicysta i popularyzator wiedzy. Kotula ukończył Seminarium Nauczycielskie w Rzeszowie (1920) i Wyższy Kurs Nauczycielski w Toruniu (1929). W uznaniu zasług dla kultury i nauki został mianowany docentem w 1954 r.¹

Z zawodu Franciszek Kotula był nauczycielem historii, a od najmłodszych lat pasjonował się kolekcjonerstwem regionalnym. Geneza tej pasji tkwiła w czasach dzieciństwa i pracy nauczycielskiej. W dygresjach jednej ze swych prac Kotula wspomina biblioteczkę ojcowską, która powstała ze znalezionych na strychach szpargałów i była przez ojca

¹ K. Ruszel, *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004, s. 190–194.

mocno strzeżona². To z niej przyszedł regionalista ukradkiem wydobywał książki, które dały początek czytelniczej pasji i rozbudziły w nim ciekawość poznawczą. Wkrótce po zakończeniu I wojny światowej zaczął zbierać wychodzące z użycia przedmioty gospodarskie, zniszczone dokumenty, stare obrazki oraz spisywać lokalne opowieści i podania. Był wnikliwym i dociekliwym obserwatorem. Już będąc nauczycielem swe zbiory archeologiczne i etnograficzne wykorzystywał w pracy jako pomoce dydaktyczne.

Zostawszy nauczycielem historii, począłem używać do lekcji byle drobiazgów, ale zawsze konkretnych zabytków historycznych, chociażby z niedalekiej przeszłości. Sam się zdziwiłem, bo oto z wydatną pomocą przyszli mi uczniowie; ich wzięła taka metoda nauki. Po krótkim czasie stałem się posiadaczem swoistego gabinetu pomocy naukowych³.

W pracy nauczycielskiej interesowało go najbardziej wychowanie młodzieży, rozbudzał zainteresowania przeszłością najbliższej okolicy, organizując wycieczki krajoznawcze i tworząc muzea szkolne.

W 1935 r. Towarzystwo Regionalne Ziemi Rzeszowskiej zleciło F. Kotuli utworzenie Muzeum Regionalnego Ziemi Rzeszowskiej z funkcją kustosa. Miał wtedy 35 lat i odtąd związał się z muzealnictwem na całe życie. Pisał:

Miałem stać się od razu – jako że muzeum zostało przewidziane od początku jako wielodziałowe – prehistorykiem, etnografem, historykiem, historykiem sztuki, archiwistą i bibliotekarzem (...) kronikarzem zapisującym wyniki swoich badań i dokonań nowej placówki, piszącym metryki darów i ewentualnych zakupów (...), aby zmiękczyć owe serca i uczyńić je

² F. Kotula, *Mimo wszystko, czyli życie kulturalne Rzeszowa pod okupacją niemiecką (1939–1944)*, Rzeszów 2005, s. 13.

³ Tenże, *Opowieści ziemi z dorzecza górnej Wisłoki i Wisłoka zebrane przez zauroczonego łazęgę*, Rzeszów 1975, s. 45–46.

hojniejszymi na rzecz zbiorów już publicznych – zostałem zobligowany to wszystko opisywać i dziękować na łamach miejscowego tygodnika, a także dla pobudzenia ciekawości – pisać artykułki o postępie badań i rozwoju placówki. To miał robić jeden człowiek...⁴

Role te pełnił społecznie, a pomimo to z ogromnym zapalem i oddaniem przystąpił do powierzonego mu zadania. Mnożyły się nabytki – eksponaty muzealne, pęczniało muzealne archiwum, a jego gabinet wypełniały liczne materiały do wielu publikacji, będące plonem wypraw w teren. O energii i zabiegach przy gromadzeniu zbiorów świadczyć może fakt, że już w 1939 r. Muzeum w Rzeszowie figurowało w wykazie muzeów należących do Związku Muzeów w Polsce⁵. Wybuch II wojny światowej nie przerwał muzealnej działalności Kotuli. W latach 1940–1943 pełnił jednocześnie funkcje: kierownika szkoły podstawowej w Zwięzycy i kierownika Muzeum Miejskiego w Rzeszowie. Przez całą okupację sprawował pieczę nad zbiorami muzealnymi, a nawet je powiększał i zabezpieczał, by po wyzwoleniu Rzeszowa w sierpniu 1944 r. przystąpić do dalszego ich gromadzenia. Jego zasługą jako kustosa Muzeum było uratowanie w okresie okupacji zebranych przed wojną eksponatów muzealnych (w zabytkowej kamienicy przy Rynku rzeszowskim – obecnie siedziba Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie), księgozbioru biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz obrazów Galerii Dąbskich, przeznaczonych przez okupanta do zniszczenia. Po wojnie Franciszek Kotula pełnił funkcję dyrektora Muzeum Okręgowego w latach

⁴ Tenże, *Z doświadczeń, prac i przemyśleń regionalisty*, „Lud” 1973, t. 57, s. 264–275.

⁵ S. Darłakowa, R. Płonka, *Dorobek naukowy doc. Franciszka Kotuli*, Druk okolicznościowy wystawy jubileuszowej w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, Rzeszów 1980; T. Szetela-Zauchowa, *Zbiory sztuki, opracowania, wystawy i inne*, [w:] *Muzeum Okręgowe w Rzeszowie 1935–1995*, Rzeszów 1995.

1950–1959, a następnie kierownika Działu Etnograficznego do czasu przejścia na emeryturę w 1970 r. W 1954 r. dzięki jego staraniom muzeum uzyskało lokal na powiększające się zbiory w zabytkowym budynku popijarskim w Rzeszowie. Po latach Kotula wspominał:

Muzealnictwo, nie w sensie zjawiska społecznego, ale indywidualnego zawodu – to nie rzemiosło, posada, urząd; to powołanie, posłannictwo niemal, jak każda inna sztuka. Realizacja instynktu, przekaz pokoleń sprzed tysiącleci. To nie fantazja, nie, to REALIZM. Jest to utrzymywanie ciągłości między bardzo odległymi pokoleniami ludzkiej rodziny. Żeby nie zapominać o tych, co odeszli – przedtem przekazawszy nam wszystko, co tylko mieli – a tym, co przyjdą, mówić: Pamiętajcie, ile zawdzięczacie TAMTYM. Do tych PRAWD można dojść różnymi drogami. Najkrótsza i najpewniejsza z nich, to KOLEKCJONERSTWO; świadome. BADAWCZE. Kto tego nie uznaje, nigdy nie będzie muzeologiem. Przechodząc obok zabytków obojętnie lub urzędniczo, nie tylko muzeolog, ale każdy inny, nie potrafi zrozumieć tak bliźnich, jak i – co gorsza – siebie⁶.

Etnograf

Działalność muzealna była częścią aktywności Franciszka Kotuli. Nazwany „rzeszowskim Kolbergiem” po wojnie rozwinął niezwykle intensywną działalność badawczą – dla muzeum, a także dla samego siebie – na terenie regionu rzeszowskiego, z naciskiem na Puszcę Sandomierską, okolice Rzeszowa i Podgórze. Z pasją i zaangażowaniem prowadził badania terenowe. Poszukiwania eksponatów muzeal-

⁶ F. Kotula, *Zbiactwo i badawczość*, maszynopis w Archiwum Muzeum Etnograficznego im. F. Kotuli, Teki Kotuli, t. 213, s. 11.

nych ukierunkowały jego zainteresowania na szeroką problematykę kultury ludowej regionu. Zbierał i badał wszystko: dokumenty pisane, przedmioty sztuki, w tym rzemieślniczej, stroje ludowe, narzędzia, wyposażenie wnętrz, interesował się kapliczkami, budownictwem świeckim i sakralnym, architekturą ludową oraz – jako wymownymi znakami przeszłości – szczegółami topograficznymi w postaci fos, wałów ziemnych, miejsc pątnicznych. Nigdy jednak w oderwaniu od ludzi, człowieka regionu. Jednocześnie miał umiejętność wyszukiwania lokalnych informatorów i zdobywania od nich informacji. Dzięki cechom osobowości takim, jak bezpośredniość, energia, poczucie humoru łatwo nawiązywał kontakty. Pomagała mu w tym znajomość wiejskiej etykiety i mentalności mieszkańców wsi. Z wieloma utrzymywał później stałe kontakty. Szczególne znaczenie miała znajomość z twórcami ludowymi: znakomitym rzeźbiarzem Władysławem Chajcem z Kamienicy Górnej, Józefem Rysiem z Łąki oraz wieloma wiejskimi muzykantami, którzy na prośbę Kotuli spisali pamiętniki. Na podstawie tych zapisanych wspomnień powstała książka *Muzykanty*, barwna opowieść o nieistniejącej już kategorii ludowych muzykantów⁷.

W celu poszerzenia danych z badań terenowych urządził obozy badawcze z udziałem studentów i naukowców z różnych ośrodków w kraju. Zorganizował i prowadził 20 etnograficznych obozów naukowo-badawczych w różnych regionach Rzeszowskiego. Wszystkie te badania były szczegółowo dokumentowane i gromadzone w Muzeum, a ponadto w archiwum domowym. Wyniki badawcze, wynikające z nich problemy i postulaty znajdowały zaś miejsce w artykułach sprawozdawczych, publicystycznych, opracowaniach studyjnych i w książkach. To wtedy stał się regionalistą w pełnym tego słowa znaczeniu. Był historykiem wielu

⁷ Tenże, *Muzykanty*, Warszawa 1979.

zjawisk społeczno-gospodarczych regionu, historykiem jego kultury, etnografem, wreszcie, jak siebie nazwał, „historykiem kultury ludowej”. Ten okres badań tak wspominał:

Plątałem się po nieznanym mi wówczas terenie, który później poznałem jak własną kieszeń. I szukałem – jak legendarnego kwiatu paproci – historii (...) nie tej wielkiej, archiwalno-bibliotecznej, ale właśnie tej małej, błąkającej się po zapomnianych starych drogach, grodziskach, karczowiskach i kościeliskach, gdzie straszyło nad stawami i jeziorkami, gdzie zapadały się kościoły i skąd pochodziły jęki dzwonów, po paryjach, gdzie ktoś zakopał ogromne skarby, zamordował kogoś i zakopał w samotnej mogile⁸.

W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku nastąpiła reorientacja na inny, pogłębiany kierunek badań. Gdy dotąd „zbierał to, co niejako pałętało się pod nogami”⁹, to nagle w terenie – inaczej już pojmowanym – odkrył ogromną zbiornicę archetypów – mitów, symboli, legend, podań. Od-tąd położył główny nacisk badawczy na folklor, zwłaszcza słowny, który „stał się kodeksem zawierającym wszystko, co jest potrzebne nie tylko do zrozumienia kultury ludowej w ogóle”¹⁰. Badacz zafascynował się tą dziedziną kultury jako najbardziej istotnym źródłem wiedzy o człowieku regionalnym. Odnalazł głębokie wartości poznawcze tkwiące w tradycji regionalnej. Kierowany m.in. powiedzeniem Einsteina, że „wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy”, stworzył własne dyrektywy badawczo-poznawcze, które stały się motorem aktywności badawczej i publikacyjnej.

W kręgu zainteresowań Franciszka Kotuli znajdowały się zagadnienia gospodarcze, urbanistyczne oraz historia

⁸ Tenże, *Kotula o sobie i nie tylko. Na zakończenie...czyli na temat: na miejscu kamień mchem porasta*, „Profile” 1979, nr 12, s. 14–15.

⁹ Tenże, *Folklor w kamień zakłęty*, „Nasza Przeszłość” 1979, t. 52, s. 60.

¹⁰ Tamże, s. 65.

techniki i archeologia, a przede wszystkim etnografia. Pisał zarówno o historii średniowiecznej, jak i najnowszej. Jednak wiele najważniejszych opracowań poświęcił folklorowi. Pisał o garncarstwie, budownictwie przysłupowym, meblarstwie i przemysłach leśnych, wykorzystując dostępne źródła historyczne do wyjaśniania genezy wielu zjawisk kulturowych. Folklor rozumiał głównie jako źródło i dokument historyczny. Nie mając przygotowania naukowego, nie starał się szerzej interpretować materiałów folklorystycznych, poprzestał na barwnych relacjach z eksploracji terenowych oraz obserwacji obyczajowych. Wykształcił własny styl pisarski, określany przez niego mianem reportażu historyczno-etnograficznego¹¹. Na uwagę zasługują jego pionierskie opracowania dotyczące rzeszowskich odmian stroju ludowego¹².

Kotula był pierwszym badaczem, który określił zasięgi regionów etnograficznych Lasowiaków, Rzeszowiaków i Pogórze¹³. Praca w Muzeum stworzyła mu możliwość wyjazdów w teren, do najbardziej nawet odległych miejscowości, do których cywilizacja dochodziła z dużym opóźnieniem. Obserwacje i przemyślenia przenośli na papier. Plo-nem wędrówek było kilkanaście książek i setki artykułów stanowiących cenną dokumentację wiedzy o dawnej kulturze Lasowiaków, Rzeszowiaków, Pogórze z regionów Polski południowo-wschodniej. Warto wymienić pozycję *Hej, leluja*, o pieśniach kolędniczych, która zawiera efekty badań przeprowadzonych w blisko siedemdziesięciu miejscowościach¹⁴.

¹¹ A. Zyga, *Portret regionalisty. Geneza, prace, metoda, model*, [w:] *Prace i materiały z badań etnograficznych. Tom poświęcony Franciszkowi Kotuli*, Rzeszów 1979, s. 52.

¹² F. Kotula, *Strój rzeszowski*, [w:] *Atlas polskich strojów ludowych*, cz. V: *Małopolska*, Lublin 1951, z. 13.

¹³ Tenże, *Geneza regionów etnograficznych województwa rzeszowskiego*, Mielec 1969.

¹⁴ Tenże, *Hej, leluja*, Kraków 1970.

Badacz posługiwał się wszelkiego rodzaju źródłami terenowymi (obok źródeł archiwalnych pisanych). Jak pisał Aleksander Zyga:

Do uwzględniania źródeł terenowych zmuszały przede wszystkim badacza: ciągle obcowanie z terenem, które szybko przerodziło się w obsesyjną pasję regionalną, stykanie się i zbieranie różnego rodzaju zabytków terenowych, będących dokumentami przeszłości regionu, zwracanie uwagi na wszystko (często nawet przypadkowo). Doceniając ich wartość dokumentacyjną, Kotula próbował przeciwstawić się źródłom piśmianym, czy – jak je zwykł nazywać – „źródłom klasycznym”¹⁵.

W roku 1958 na kartach pracy *Amatorskie badania regionalne* Franciszek Kotula stwierdził:

Według dzisiejszej nauki dokumentem jest nie tyle pismo; równie dobrze zabytek topograficzny, podanie ludowe, legenda, pieśń, narzędzie pracy, sprzęt, budowla itd. O ile będzie się na nie patrzyło w sposób naukowy, krytyczny, poprzez wiedzę i analogię, poprzez zestawienia z innymi źródłami, osiągnięcia innych gałęzi nauki¹⁶.

O wyjątkowej pozycji F. Kotuli świadczą zarówno prace publikowane, jak i pozostawione rękopisy artykułów, książek oraz bogate archiwum materiałów terenowych. Próbą podsumowania dorobku badacza jest bibliografia jego prac z lat 1937–1977 obejmująca 25 druków zwartych (głównie książek), 545 artykułów, rozpraw, recenzji, polemik, reportaży publikowanych w periodykach naukowych, prasie regionalnej i wydawnictwach okolicznościowych¹⁷.

¹⁵ A. Zyga, *Portret regionalisty. Geneza, prace, metoda, model*, [w:] *Prace i materiały z badań etnograficznych. Tom poświęcony Franciszkowi Kotuli*, Rzeszów 1979, s. 13.

¹⁶ F. Kotula, *Amatorskie badania regionalne*, Rzeszów 1958, s. 8.

¹⁷ S. Darłakowa, R. Płonka, *Dorobek naukowy doc. Franciszka Kotuli*.

Pierwsze powojenne publikacje to: *Z dziejów Rzeszowa 1939–1944 – Losy rzeszowskich zabytków i pamiątek* (1947), *Cechowe znaki i tłoki pieczętne* (1951), *Poszukiwanie metryk dla stroju ludowego* (1954), wspomniane tomy/części *Atlasu polskich strojów ludowych* i wiele artykułów w czasopismach naukowych i fachowych.

Wiele jego książek, artykułów i rozpraw zyskało uznanie środowisk naukowych i przysporzyło wielu czytelników. Wymieńmy zwłaszcza: *Z Sandomierskiej Puszczy* (1962), *Folklor słowny osobliwy* (1969), *Rozmowa ze skorupami czyli rzecz o plastyce garncarskiej i jej wymowie historyczno-społecznej* (1969), *Hej, leluja* (1970), *Po Rzeszowskim Podgórzu błędząc* (1974), *Opowieści Ziemi z dorzecza Górnej Wisłoki i Wisłoka zebrane przez zauroczonego łazęgę* (1975), *Znaki przeszłości. Odchodzące ślady zatrzymać w pamięci* (1976), *Muzykanty* (1979), *Miasteczko* (1982), *Chłopi bronili się sami* (1982) i wydane już pośmiertnie: *Przeciw urokom: wierzenia i obrzędy u Pogórzan, Rzeszowiaków i Lasowiaków* (1989), *Losy rzeszowskich zabytków, Tamten Rzeszów, czyli wędrówki po zakątkach i historii miasta* (1985), *Diariusz Muzealny 1942–1948* (1999), *Mimo wszystko, czyli życie kulturalne Rzeszowa pod okupacją niemiecką (1939–1944)* (2005).

Jak już wspomniano, Franciszek Kotula w 1954 r. w uznaniu zasług dla kultury i nauki otrzymał tytuł docenta, w 1976 r. otrzymał nagrodę O. Kolberga za zasługi dla kultury ludowej, zaś w 1979 r. – doroczną nagrodę „Profilów” za wybitne osiągnięcia twórcze.

Franciszek Kotula często jest określany mianem etnografa. Jednak w publikacji *Folklor w kamień zaklęty* pisał o sobie:

Jako pracownik naukowy, interesujący się również i etnografią, wcale nie czuję się etnografem. Ale, jeśli już przychodzi mi określić samego siebie, to usiłuję być historykiem kultury, przede wszystkim ludowej, w szerokim tego słowa znaczeniu. Zaś moim archiwum, czyli warsztatem naukowym, to „teren”

pojęty zresztą symbolicznie. Jest to w istocie specyficzne archiwum, zapisane różnego rodzaju zabytkami i związanymi z nimi podaniami, legendami, a nawet baśniami i bajkami. To są dla mnie podstawowe źródła¹⁸.

Terenowe prace badawcze Franciszka Kotuli

Tereniem również prywatnych eksploracji Kotuli, podczas których zebrał znaczną część swego archiwum muzycznego, był niewielki skrawek Polski określany przez niego „Rzeszowskiem”. W ujęciu badacza oznaczał on trzy regiony etnograficzne: Rzeszowiaków, Lasowiaków i Podgórzan. Badania były tu przeprowadzane przez Kotulę w latach 1955–1965. Początkowo przemierzał teren posługując się ołówkiem i notatnikiem, nie znał jednak zapisu nutowego, więc z folkloru muzycznego ratował, co się dało – rejestrował głównie teksty. Materiałom źródłowym tego okresu nie towarzyszyły ściśle określone zasady i metody badawcze, wedle których materiał powinien być zebrany. Badacz nie opracowywał wywiadów w formie papierowej.

W latach sześćdziesiątych XX w. Kotula stał się posiadaczem magnetofonu reporterskiego marki Philips, na którym dokonywał nagrań. Zapoczątkowało to nowy rozdział w sposobie dokumentowania folkloru muzycznego. Problemem był jednak trudny dostęp do czystych taśm na polskim rynku.

Posługując się nowoczesnymi jak na owe czasy środkami technicznymi, przewędrował obszar Rzeszowszczyzny, przyjmując niejednokrotnie z konieczności rolę żebraka, to znów uciekając się do innych forteli w celu zdobycia cennych

¹⁸ F. Kotula, *Folklor w kamień zaklęty*, „Nasza Przeszość” 1979, t. 52, s. 59–90.

informacji. Mając łatwość nawiązywania kontaktów, docierał do najstarszego pokolenia informatorów:

W wyjątkowych okolicznościach, jadąc na badanie celem „współżycia”, zabierałem ze sobą wódkę, papierosy, słodycze. Kiedy się atmosfera wreszcie niejako „urodziniła”, wypowiedzi i wynurzenia stawały się w pełni autentyczne, dochodziło do poufnych zwierzeń (...). Z niektórymi ludzkimi gromadkami czy zespołami tak się zżyłem, że byłem traktowany jak „swój”. Byli w stosunku do mnie tak zaufani i bezpośredni, że nie krępował ich, względnie peszył mikrofon magnetofonu (...). W wyniku „szaleństwa” na jednym z regałów mej pracowni spoczywa duże pudło z taśmami – kosztowały „majątek” – oraz mój magnetofon, techniczny szczyt w swoim czasie, wolnoobrotowy, wymagający czułych i dlatego drogich taśm sprowadzanych z zagranicy¹⁹.

Oddając się mrówczej pracy F. Kotula zrobił chyba wszystko, czego w swoim pracowitym życiu był w stanie dokonać dla badań nad folklorem dawnej Rzeszowszczyzny.

Oprócz prywatnych wyjazdów w teren, głównie w czasie wolnym (soboty i niedziele), jako dyrektor Muzeum Okręgowego, a następnie kierownik Działu Etnograficznego zorganizował 20 stacjonarnych obozów naukowo-badawczych²⁰. Wyniki badań przeprowadzonych na podstawie ma-

¹⁹ Tenże, *U źródeł*, Rzeszów 1983, s. 178.

²⁰ Wykaz obozów naukowo-badawczych organizowanych przez Franciszka Kotulę w latach 1957–1970: 1. 1957 r. – Harta pow. Brzozów; 2. 1958 r. – Mrzygłód pow. Sanok; 3. 1958 r. – Giedlarowa pow. Leżajsk; 4. 1959 r. – Moszczenica pow. Gorlice; 5. 1959 r. – Majdan Sieniawski pow. Jarosław; 6. 1960 r. – Wielopole Skrzyńskie pow. Ropczyce; 7. 1961 r. – Raniżów pow. Kolbuszowa; 8. 1961 r. – Wysoka pow. Łańcut; 9. 1961 r. – Pilzno pow. Dębica; 10. 1962 r. – Dzików pow. Tarnobrzeg; 11. 1962 r. – Suchodół pow. Sanok; 12. 1963 r. – Werynia pow. Kolbuszowa; 13. 1963 r. – Wzdów pow. Brzozów; 14. 1964 r. – Wzdów pow. Brzozów; 15. 1965 r. – Zarzeczce pow. Jarosław; 16. 1966 r. – Rzemień pow. Ropczyce; 17. 1967 r. – Borowa pow. Mielec; 18. 1968 r. – okolice Rzeszowa (wyjazdy muzealna „Nysą”, codziennie do innej miejscowości, wieczorem powrót do Rzeszowa); 19. 1969 r. – Tryńcza pow. Przeworsk; 20. 1970 r. – Jasło.

teriałów zgromadzonych podczas tych obozów publikowane były w wydawnictwach zbiorowych dotyczących historii i kultury ludowej eksplorowanych terenów. Po latach wspominał rezygnację ze stanowiska w Muzeum w 1959 r.:

Wracam do terenowego szaleństwa. Co więcej, pociągam za sobą innych, organizuję obozy naukowo-badawcze, w sumie 20. Dzięki nim mnożą się eksponaty, archiwa przeze mnie zapoczątkowane rosną jak na drożdżach²¹.

Naukowe obozy stacjonarne były organizowane co roku, najczęściej w sierpniu. Badania etnograficzne prowadzono w kilkunastoosobowych zespołach. Oprócz stałych pracowników Muzeum brali w nich udział naukowcy z muzeów regionalnych oraz studenci wyższych uczelni, m.in. z Katedry Uniwersytetu Poznańskiego, przede wszystkim etnografii.

W pracy *Amatorskie badania regionalne* (piąta z kolei broszura w serii wydawnictw Muzeum w Rzeszowie) autor zarysował możliwość prowadzenia na terenie woj. rzeszowskiego badań regionalnych w jak najszerszym zakresie: etnograficznych, historycznych i badań nad sztuką. Jako potencjalnych badaczy wskazał osiadłą na prowincji inteligencję o zainteresowaniach humanistycznych, a przede wszystkim nauczycieli. Według niego, badacze regionalni powinni działać w porozumieniu z muzeami i towarzystwami naukowymi.

O pasji badawczej Franciszka Kotuli pisał m.in. Józef Burszta:

Pasję badawczą Kotuli obserwuję od dawna i jestem jakby świadkiem kolejnych jej przejawów. I nie tylko przejawów, także swoistych etapów rozwojowych. Kotula wystartował jako typowy amator-regionalista i kolekcjoner. Początkowo interesowało go to wszystko, co było materialnym „znakiem

²¹ F. Kotula, *Z doświadczeń, prac i przemysłów regionalisty*, „Lud” 1973, t. 57, s. 273.

przeszłości”. (...) Drogą zbieractwa szedł Kotula także w latach powojennych jako już kustosz muzeum regionalnego, było to jednak zbieractwo bardziej uporządkowane i celowo zorientowane, o charakterze historyczno-etnograficznym. Zebrane materiały zarówno pisane i publikowane w postaci druczków, jak też zabytki materialne, zarówno te przeniesione do zbiorów muzealnych, jak i pozostałe w terenie – zaczyna Kotula systematycznie opracowywać i kolejno publikować. Powstaje tą drogą seria prac o charakterze historyczno-etnograficznym. Dotyczą one głównie wytworów kultury materialnej. Ukazują się więc prace o ludowej kostiumologii, miejskiej i chłopskiej wytwórczości płócienniczej i sukienniczej, ośrodkach meblarskich, złotnictwie, ludowym budownictwie itd. – prace ukazujące po raz pierwszy charakter kulturowego dorobku tak mało dotąd znanego regionu Rzeszowskiego. Równoległym nurtem płyną zainteresowania interpretacją historycznych śladów dawnych epok w krajobrazie osadniczym regionu: kościółkami, kapliczkami, wałami ziemnymi, kopcami, śladami dawnych przemysłów leśnych, ośrodków ceramicznych itp. Z wielką pasją i dociekliwością, a zarazem z twórczą wyobraźnią historyczną Kotula usiłuje z owych cząstkowych śladów odczytać społeczno-kulturowe wydarzenia i procesy ubiegłych wieków: szlaki handlowe, wędrówki osadnicze, ośrodki obronne, miejsca kultowe, centra wytwórcze itd.²²

Dorobek dokumentacyjny

Plonem wieloletnich badań terenowych Franciszka Kotuli jest ogromne archiwum naukowe, zawierające materiały dotyczące m.in. budownictwa, rzemiosła, strojów oraz różnych przejawów folkloru (również w postaci nagrań magnetofonowych). Spuścizna archiwalna wraz z materia-

²² J. Burszta, *Wstęp do Muzykantów*, Warszawa 1979, s. 5–6.

łami opublikowanymi, gotowymi opracowaniami, publikacjami prasowymi, korespondencją znajduje się w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie. Bibliografia obejmuje około 600 pozycji, w tym blisko 30 książek, artykuły naukowe, recenzje oraz popularne rozprawy prasowe i polemiki. Badacz pozostawił w swym dorobku liczne artykuły dyskusyjne dotyczące kultury regionalnej i muzeologii. Jego artykuły zamieszczały ogólnopolskie tygodniki: „Życie Literackie”, „Kultura”, „Argumenty”, „Polityka”, „Wrocławski Tygodnik Kulturalny”. Najwięcej artykułów publikował w prasie lokalnej: „Nowinach Rzeszowskich”, następnie „Nowinach”, „Widnokregu”, „Profilach”, „Podkarpaciu”. W zbiorach znajdują się wykonane gdzieś w terenie fotografie, bezimienne ludzkie twarze. Kim byli, skąd pochodzili, dlaczego w jednej chwili stali się dla niego ważni, a w innej nie odnotował ich imion? To jedna z zagadek, którą przyjdzie rozwikłać biografom wielkiego badacza.

Gromadzenie folkloru muzycznego kontynuowane było przez muzealników rzeszowskich pod kierownictwem dr. Krzysztofa Ruszła, który zorganizował 10 obozów badawczych w latach 1964–1979, w wyniku których zgromadzono kolekcję nagrań, w tym również dokumentujących folklor muzyczny z obszaru Podkarpacia. Wraz ze zbiorami prywatnych nagrań terenowych Franciszka Kotuli, których dokonywał podczas prywatnych wyjazdów sobotnio-niedzielnych w okolicy Niska (zakupione po jego śmierci przez Muzeum) stanowią one dzisiaj cenną kolekcję rzeszowskiego Muzeum.

W rok po śmierci Franciszka Kotuli, z inicjatywy red. Zygmunta Klatki z rzeszowskiego Oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej, wręczono po raz pierwszy nagrody im. Franciszka Kotuli. W gronie laureatów znaleźli się twórcy ludowi, animatorzy kultury, placówki popularyzujące folklor, działacze społeczni, dziennikarze. Od 1995

do 2009 r. przyznawane były również medale imienia Franciszka Kotuli. Organizatorem przedsięwzięcia było Muzeum Etnograficzne im. F. Kotuli w Rzeszowie.

Zbiory etnograficzne 17 września 1990 r. wróciły do kamienicy przy rzeszowskim rynku, która ponownie stała się siedzibą Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli, oddziału rzeszowskiego Muzeum Okręgowego. Znalazło w nim również miejsce Archiwum Materiałów Terenowych z nagraniami zawierającymi materiały pozyskane w terenie.